PR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS KUTNOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — PIĄTEK 28 LISTOPADA 1947 ROKU — NR. 326 (891)

Granice zachodnie Niemiec

na porządku dziennym Konferencji Wielkiej Czwórki w Londynie

LONDYN (obsł. wł.). Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, które odbyło się pod przewodnictwem ministra Mołotowa, **czterej ministrowie osiągnęli porozumienie w sprawie kolejności rozpotrywania poszczególnych punktów porządku dziennego.**

Na wniosek kompromisowy min. Bidault sprawa traktatu pokojowego z Austrią będzie figurowała w porządku dziennym jako punkt pierwszy, **zostanie ona jednak natychmiast przekazana zastępcom ministrów,** którzy w dniu dzisiejszym odbędą swoje pierwsze posiedzenie.

W ten sposób pierwszą sprawą, jaką faktycznie zajmą się ministrowie, to figurująca formalnie w porządku dziennym jako punkt drugi — **sprawa opracowania traktatu pokojowego z Niemcami i zachodnie granice Niemiec.**

Dalszym punktem porządku będą: zasady gospodarcze dla Niemiec, forma i zakres organizacji politycznej Niemiec, sposób wykonania decyzji moskiewskich w sprawie demilitaryzacji Niemiec i wniosek amerykański w sprawie paktu 4 mocarstw.

W czasie dyskusji nad porządkiem dziennym Mołotow oświadczył, iż **Związek Radziecki pragnie prawdziwie dem[illegible]ycznego pokoju z Niemcami, opartego o u[illegible]ały konferencji w Jałcie i Poczdamie, podczas gdy inne państwa zmierzają do pokoju imperialistycznego i do przekształcenia Niemiec w bazę swoich interesów imperialistycznych.**

Na wczorajszym posiedzeniu minister Bevin wręczył pozostałym delegacjom memoriał, przedstawiający poglądy rządu brytyjskiego w sprawie Niemiec.

Następne posiedzenie odbędzie się w dniu dzisiejszym.

MOSKWA PAP. — Omawiając przebieg pierwszego posiedzenia konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie komentator agencji TASS stwierdza, że *gdy min. Mołotow zaproponował, by na porządku obrad konferencji znalazły się sprawy zachodnich granic Niemiec a wraz z nimi problem zagłębia Ruhry i Nadrenii — min. Bevin dał wyraz pewnemu zaniepokojeniu i oświadczył, iż chciałby mieć pewien czas do namysłu.*

„Naradzaliśmy się przez dłuższy czas nad problemem zagłębia Ruhry i Nadrenii w Moskwie — powiedział min. Bevin — lecz nie zdołaliśmy osiągnąć porozumienia."

„Nie uważam, by sprawa była tak beznadziejna" — odpowiedział Mołotow.

„Cieszę się — oświadczył min. Bevin — z optymizmu min. Mołotowa w tej kwestii. Ja jednak zapatruję się na nią pesymistycznie".

* * *

LONDYN (PAP). W pierwszym dniu konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw uzgodniono m. in. **że sprawa granic niemieckich będzie wniesiona na porządek obrad.**

W trakcie dyskusji min. Mołotow oświadczył:

„W Jałcie i Poczdamie zapadły już decyzje co do wschodnich granic niemieckich. Decyzje te zostały również poparte przez rząd francuski. Nie powzięto natomiast decyzji w sprawie granicy niemieckiej na zachodzie".

Jednolity front

Przed rokiem zdawaliśmy sobie sprawę z wielkiego znaczenia, jakie mieć będzie umowa PPR — PPS dla zwycięstwa obozu demokratycznego, dla rozwiązania wszystkich stojących przed nami zagadnień. Dziś możemy stwierdzić, że nadzieje, jakie wiązaliśmy z tym faktem, spełniły się całkowicie, że umowa PPR — PPS była i pozostaje najważniejszym elementem polskiego życia politycznego, była i pozostaje kamieniem węgielnym gmachu Polski Ludowej.

Ale w świetle doświadczeń minionego roku takie stwierdzenie będzie niewystarczające dla pełnej oceny znaczenia umowy. Jest dziś bowiem rzeczą jasną, że znaczenie umowy PPR — PPS nie da się zamknąć w ramach problematyki wewnętrzno - politycznej Polski, że zarówno sama umowa, jak i praktyka jej realizacji stała się czynnikiem niezmiernej wagi w całokształcie wydarzeń na arenie międzynarodowej.

Wszędzie tam, gdzie klasa robotnicza zwarła swe szeregi, gdzie oba nurty ruchu robotniczego potrafiły — w takich czy innych formach — połączyć swe wysiłki — wszędzie tam jesteśmy świadkami zwycięstwa obozu demokratycznego nad reakcyjną agenturą obcego imperializmu, jesteśmy świadkami szybkiego postępu na drodze odbudowy gospodarczej, umacniania swobodnego, suwerennego bytu narodów.

Przykładów nie trzeba szukać daleko: kraje demokracji ludowej stanowią przykład aż nadto wymowny.

I naodwrót. Wszędzie tam, gdzie — w rezultacie polityki prawicy socjal - demokratycznej — nie udało się scementować jedności klasy robotniczej — wszędzie tam jesteśmy świadkami postępujących prób faszyzacji politycznej, zaprzedawania najżywotniejszych interesów narodowych, wprzęgania kraju w rydwan dolarowego imperializmu. Przykładów znów nie trzeba szukać daleko: przykład Francji mówi sam za siebie.

Na tym tle jasno zarysowuje się międzynarodowe znaczenie umowy PPR — PPS.

Znaczenie to polega nie tylko na tym, że przez sam fakt sprecyzowania i realizacji zasad współpracy jednolito - frontowej w Polsce przekreślone zostały rachuby reakcji, a przez to wzmocniony został światowy front antyimperialistyczny.

Międzynarodowe znaczenie umowy PPR — PPS i rocznej praktyki jej realizacji polega w pierwszym rzędzie na tym, że stała się ona poważnym czynnikiem mobilizacji sił postępu i pokoju w innych krajach, że obnażyła fałsz legendy, przy pomocy której prawicowi przywódcy socjal - demokracji próbowali uzasadnić swą politykę rozbijania klasy robotniczej i współdziałania z reakcją i obcym imperializmem. Sens tej legendy sprowadzał się do zastraszania działaczy i członków partii socjalistycznych, że jednolity front jest formą, przy pomocy której komuniści chcą pochłonąć socjalistyczne skrzydło ruchu robotniczego, że jednolity front oznacza faktyczne unicestwienie tego skrzydła. Tak argumentował WRN w Polsce, tak argumentował Blum we Francji, tak argumentowali przywódcy prawicy socjal - demokratycznej w skali międzynarodowej, uzasadniając swoją coraz wyraźniejszą tendencję do galwanizacji zbankrutowanej II-ej Międzynarodówki.

Roczna praktyka realizacji umowy jednolitofrontowej w Polsce jest najlepszą odpowiedzią na wszystkie tego rodzaju argumenty. Rezultatem realizacji zasad jednolitego frontu były nie tylko sukcesy na odcinku walki z reakcją, na odcinku odbudowy kraju i wykonania planu trzyletniego, na wszystkich odcinkach naszego życia narodowego. Rezultatem realizacji jednolitego frontu było WZMOCNIENIE — LICZEBNE I ORGANIZACYJNE OBYDWU PARTII, ZARÓWNO PPR, JAK I PPS.

Na tle doświadczenia francuskiego, gdzie zaprowadzona w ślepy zaułek przez swe prawicowe kierownictwo SFIO traci z miesiąca na miesiąc autorytet i wpływy w narodzie — doświadczenie polskie, doświadczenie wzmocnienia obydwu partii dzięki taktyce frontu jednolitego, posiada głęboką wymowę, demaskując rzekomą troskę prawicy o siłę ruchu socjalistycznego jako jeszcze jeden wybieg przesłaniający istotną treść polityki wasali imperializmu amerykańskiego.

Praktyka realizacji jednolitego frontu polskiej klasy robotniczej, praktyka zwycięskiej walki z reakcją, praktyka ugruntowania demokracji i suwerenności kraju, praktyka wzmocnienia obydwu współpracujących partii — staje się w coraz większym stopniu drogowskazem dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego, a w pierwszym rzędzie dla lewicy socjalistycznej, która dąży do wprowadzenia ruchu socjalistycznego na nowe tory rozwoju.

Im szybciej i sprawniej przebiegać będzie proces pogłębienia jednolitego frontu w codziennej konkretnej pracy, im bardziej przezwyciężane będą istniejące tu i ówdzie trudności — tym doniośléjsze będzie międzynarodowe znaczenie jednolitego frontu klasy robotniczej, tym większy będzie nasz wkład w zwycięstwo sił postępu, pokoju i demokracji w skali światowej.

Ultimatum dla Schumana

Dwa miliony urzędników państwowych we Francji grozi porzuceniem pracy — Liczba strajkujących przekroczyła już półtora miliona osób

PARYŻ PAP — Delegacja urzędników państwowych, która w dniu wczorajszym została przyjęta przez premiera Schumana, ODRZUCIŁA PROPOZYCJE RZĄDOWE, JAKO NIEMOŻLIWE DO PRZYJĘCIA.

Jak wiadomo, związek zawodowy pracowników państwowych, skupiający 2 MILIONY CZŁONKÓW, ZAGROZIŁ OGŁOSZENIEM STRAJKU POWSZECHNEGO, JEŚLI ŻĄDANIA JEGO NIE ZOSTANĄ PRZEZ RZĄD UWZGLĘDNIONE W TERMINIE 10-DNIOWYM.

*

PARYŻ PAP. Po przystąpieniu do akcji strajkowej w ciągu ostatnich 24 godzin — 300 tys. nowych pracowników, **liczba strajkujących na terenie Francji wzrosła w środę po południu do półtora miliona.**

Strajk generalny objął wszystkich górników, marynarzy, robotników portowych i pracowników przemysłu ceramicznego. Hasło do strajku powszechnego zostało rzucone przez kolejarzy i pracowników przemysłu budowlanego.

Do ruchu strajkowego, który szybko rozszerza się, przyłączają się wciąż nowe kategorie pracowników.

Pracownicy budowlani

Zgodnie z decyzją federacji związków zawodowych pracowników przemysłu budowlanego przystąpienia do strajku generalnego, robotnicy budowlani organizują ruch strajkowy na terenie całej Francji. W departamentach Somme, Correze i Var strajk jest całkowity, podobnie jak w Boulogne i w Rouen.

Na 50 tysięcznym wiecu robotników budowlanych w Paryżu, liczni mówcy podkreślali wolę zebranych prowadzenia walki do całkowitego zwycięstwa.

Kolejarze

Strajk kolejarzy trwa w dalszym ciągu i objął nowe węzły kolejowe. **W Paryżu 5 dworców jest całkowicie unieruchomionych zaś 3 inne w 90 procentach.**

Komunikat związku kolejarzy stwierdza, iż bezpośrednim powodem proklamowania strajku generalnego były, oprócz przyczyn natury gospodarczej **„liczne wypadki pogwałcenia, zagwarantowanego przez konstytucję prawa do strajku oraz presja, połączona z groźbą sankcji, wywieraną przez dyrekcję kolei francuskich".**

Poczta i Telegraf

Pomimo prób zastraszenia i prowokacji policji — pracownicy poczt i telegrafów okręgu paryskiego przystąpili do strajku.

Nieczynny jest główny urząd pocztowy Louvre wszystkie, z wyjątkiem dwóch, oddziały pocztowe, centrala telegraficzna Grenelle oraz 10 central telegraficznych. Strajkują wszyscy szoferzy ambulansów pocztowych. 5. łamistrajków rozwozi listy w samochodach pocztowych w asyście policji.

Wobec niestawienia się do pracy personelu centrali telegraficznej w Grenelle, wysyłającej dziennie około 70 tys. depesz, służba telegraficzna została prawie całkowicie sparaliżowana.

„Humanite" o sytuacji

PARYŻ (PAP) — Jak donosi „Humanite", liczba strajkujących we Francji sięga już cyfry **1.500.000 osób.** Strajkują wszyscy górnicy robotnicy portowi, marynarze, robotnicy przemysłu ceramicznego, metalowcy, robotnicy budowlani okręgu paryskiego oraz nauczyciele. Strajk kolejarzy rozszerza się i wkrótce ogarnie całą Francję.

Kobiety i chłopi francuscy organizują zbiórki żywności i pieniędzy dla strajkujących. Chłopi francuscy dostarczyli już strajkującym setek kilogramów ziemniaków i jarzyn.

Wojewódzki Komitet PPS oraz **Wojewódzki i Łódzki Komitety PPR** zawiadamiają wszystkie koła partyjne, że w myśl okólnika CKW PPS i KC PPR **w dniach 27, 28 i 29 listopada br. odbędą się zebrania załóg robotniczych i pracowniczych,** na których referenci obu partii robotniczych wygłoszą referaty omawiające znaczenie i osiągnięcia **umowy o jedności działania zawartej między PPS i PPR.**

ZEBRANIA MIĘDZYPARTYJNE

Dziś, w czwartek, 27 listopada, na uroczystych, wspólnych zebraniach, organizowanych przez koła PPR i PPS z okazji pierwszej rocznicy zawarcia Umowy o Jedności działania i współpracy między PPS i PPR, przemawiać będą z ramienia Komitetu Łódzkiego Polskiej Partii Robotniczej następujący towarzysze: w PZPB Nr. 22 (d. Karol. Manuf.) ul: Kątna 39, godz. 16,30 — tow. Widawski; w Ubezpieczalni Społecznej ul. Wólczańska 225, godz. 15 — tow. Grochowska.

PORZĄDEK DZIENNY ZEBRAŃ:

1) Zagajenie i powołanie prezydium;
2) Odczytanie „Umowy o jedności działania";
3) Referaty przedstawicieli PPS i PPR;
4) Uchwalenie rezolucji.

Sojusz jugosłowiańsko-bułgarski

Przemówienie marszałka Tito i premiera Dymitrowa w Sofii

SOFIA PAP. — Ogłoszony tu komunikat oficjalny donosi, że *pakt o współpracy, przyjaźni i pomocy wzajemnej pomiędzy Bułgarią a Jugosławią będzie podpisany w Warnie* w *dn. 27 bm.*

SOFIA PAP. Z okazji pobytu w Sofii jugosłowiańskiej delegacji rządowej, przed gmachem prezydium rady ministrów zorganizowano olbrzymi wiec, na który przybyła cała ludność stolicy. Witany entuzjastycznymi okrzykami— marszałek Tito wygłosił do uczestników wiecu przemówienie.

Na wstępie marsz. Tito podkreślił, że nowa Jugosławia i nowa Bułgaria zerwały definitywnie z przeszłością, która dzieliła narody obu **państw i zdecydowała się kroczyć razem w wysiłkach nad odbudową gospodarczą obu krajów nad umocnieniem prawdziwych demokracyj ludowych i obroną swoich granic.**

Obecność delegacji jugosłowiańskiej w Bułgarii ma na celu **potwierdzenie i wzmocnienie postanowień gruntujących przyjaźń pomiędzy obu państwami.** Ludy Jugosławii i Bułgarii wzięły swoje losy we własne ręce usuwając tych, którzy okazali się niezdolnymi do przewodniczenia masom.

W dalszym ciągu przemówienia, marszałek Tito podkreślił, że **oba państwa posiadają wielkiego przyjaciela w postaci Związku Radzieckiego, a poza tym mają wypróbowanych przyjaciół w Polsce, Czechosłowacji, Rumunii i Węgrach, oraz we wszystkich demokratycznych żywiołach świata.** Jednak — podkreślił marszałek — oba państwa mają i nieprzyjaciół, którzy spiskują przeciwko nowej demokracji. Zdając sobie sprawę z zamiarów obcych kół imperialistycznych i podżegaczy wojennych, **Bułgaria i Jugosławia tymbardziej są zdecydowane bronić swoich zdobyczy jedności i stać na straży pokoju. W swoich wysiłkach Bułgaria może zawsze liczyć na wierność ze strony narodów Jugosławii.**

Następnie wygłosił przemówienie premier Dymitrow, który na wstępie nawiązał do porozumienia osiągniętego między obu państwami w Bledzie. **Obecne spotkanie przyczyni się do pełnej współpracy w duchu jak najbardziej serdecznej przyjaźni między narodami sąsiadujących krajów. Bułgaria i Jugosławia są zdecydowane** — oświadczył premier Dymitrow —**przełamać wszelkie trudności, na jakie napotkają w przyszłości na wspólnej drodze.** Obecność delegacji jugosłowiańskiej w Bułgarii stanowi równocześnie **ostrzeżenie dla tych, którzy knują perfidne plany przeciwko światu słowiańskiemu, pokojowi i demokracji na Bałkanach i w Europie.**

Oba przemówienia były wielokrotnie przerywane przez olbrzymie tłumy, które następnie zgotowały marszałkowi Tito i premierowi Dymitrowi **żywiołową manifestację.**

W dniu 25 listopada 1947 r. zmarł

Ś. † p.

JANKOWSKI JAN

członek Miejskiej Rady Narodowej i b. Prezydent m. Pabianic.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Bugaj Nr. 10 do kościoła Św. Mateusza nastąpi w czwartek, dnia 27 listopada r. b. o godzinie 15-tej min. 30.

W dniu następnym, t. j. w piątek, o godzinie 10-ej po nabożeństwie, zwłoki zostaną przewiezione na cmentarz miejscowy.

MIEJSKA RADA NARODOWA
i ZARZĄD MIEJSKI
w Pabianicach

Zbrodniarze oświęcimscy zeznają

KRAKÓW (PAP) — **Trzeci dzień procesu** członków załogi obozu **oświęcimskiego** stoi pod znakiem rosnącego zainteresowania ze strony publiczności krakowskiej i zamiejscowej. Rozprawie przysłuchuje się dziennie ponad 1500 ludzi.

Na sali rozpraw przebywają stale delegacje radziecka i francuska, korzystając ze świetnie zorganizowanej służby przekładów, która tłumaczy przebieg procesu. Wczoraj rano osobny stół zajęła delegacja obserwatorów amerykańskich. Przewodniczy jej pułkownik **James L. Harbough.**

W dniu wczorajszym jako pierwszy zeznawał Otto Latch. Zapewnia on Trybunał, że został „przymusowo" wcielony do SS i **odkomenderowany do małego obozu koncentracyjnego** w Gliwicach, który — jak usiłuje to udowodnić — *był prawdziwą sielanką* dla więźniów. **Traci swój tupet dopiero pod naciskiem pytań prokuratora.**

Edward Lorenz zapewnia gorąco o swej „*niewinności*". Szczegółowo przesłuchiwany **będzie dopiero po zeznaniach świadków.**

Fritz Wilhelm Buntrock oświadcza Trybunałowi, że on „*tylko bił więźniów*". Za te zasługi otrzymał krzyż wojenny drugiej klasy z mieczami. Działalność swą *rozwijał głównie przy wyładowywaniu transportów ludzi przeznaczonych do komór gazowych.* Za tę pracę Buntrock otrzymał specjalne *wyżywienie dodatkowe oraz wódkę i papierosy.*

August Rajmund Bogusch jest starym specjalistą od obozów koncentracyjnych, gdyż swą karierę rozpoczął od obozu w Buchenwaldzie w roku 1939 z własnej inicjatywy. W Oświęcimiu Bogusch pisał do dowództwa obozu raporty karne na więźniów. Bogusch zapewnia Trybunał, że wzięto go za niejakiego blockfuehrera Bolle, do którego jest rzekomo „*bardzo podobny*".

Swiat pracy w obronie pokoju i wolności

Uchwały Plenum Komisji Centralnej Zw. Zawodowych w Warszawie

WARSZAWA PAP. — Rozszerzone Plenum KCZZ obradujące w ubiegłym tygodniu uchwaliło rezolucję w sprawie obrony pokoju i wolności. Rezolucja wyraża zdecydowane poparcie polskiego ruchu **zawodowego** *dla sił postępu i demokracji w świecie.*

Plenum KCZZ **wyraża** w rezolucji pełne poparcie dla Światowej Federacji Związków Zawodowych i wzywa robotników i pracowników całego świata do wzmocnienia jedności międzynarodowej klasy robotniczej i nie udzielania posłuchu tym, którzy usiłują rozbić **ruch zawodowy i jedność międzynarodową świata pracy w imię imperialistycznych interesów.**

Polski ruch zawodowy — głosi rezolucja — *jak najostrzej piętnuje plany amerykańskiego kapitału finansowego, usiłującego narzucić jarzmo niewoli innym narodom. Naród Polski i polska klasa robotnicza swej niepodległości i suwerenności wywalczonej w zmaganiach z hitleryzmem, bronić będzie wszystkimi siłami przeciwko tym zakusom. W planach i próbach imperializmu zmierzającego do wskrzeszenia imperialistycznych Niemiec, które w życiu naszego pokolenia dwukrotnie napadły na nas i na inne kraje Europy, polska klasa robotnicza widzi ponowne zagrożenie pokoju.*

Polski ruch zawodowy stwierdza, że uchwały konferencji 9-ciu partii marksistowskich oraz powstanie Biura Informacyjnego w Belgradzie *stanowią potężny oręż w walce o pokój i suwerenność narodów.* Uchwały konferencji 9-ciu partii znalazły żywy oddźwięk i aprobatę wśród ludzi pracy i wszystkich szczerze demokratycznych sił. Plenum stwierdza, że *udział PPR w naradzie 9-ciu partii marksistowskich, pozytywny stosunek do narady 9-ciu partii, wyrażany przez PPR* oraz uchwały CKW PPS o sytuacji międzynarodowej, zmierzające do konsolidacji wszystkich socjalistów, *sprzeciwiających się wasalizowaniu Europy przez imperialistów anglo - amerykańskich, wzmagają wkład polskiej klasy robotniczej do światowej walki o pokój i suwerenność narodów.*

Następny ustęp rezolucji *wzywa wszystkich ludzi pracy do pokrzyżowania zbrodniczych planów podżegaczy wojennych oraz do demaskowania ich propagandy.*

Zamach bombowy na redakcję „Unita"

RZYM PAP.. — We wtorek przed wejściem do redakcji organu włoskiej partii komunistycznej — dziennika „Unità" — wybuchła bomba, rzucona z przejeżdżającego samochodu.

Wybuch bomby nie spowodował żadnych większych zniszczeń, ani też nie pociągnął strat w ludziach.

Kontrataki armii Markosa

RZYM PAP. Oficjalny komunikat greckiej armii demokratycznej podaje **przegląd operacji na froncie od pierwszego do 15 listopada br.** W tym czasie armia rządowa skoncentrowała swoje główne siły w górach Pindus. W ciągu pierwszego tygodnia listopada, oddziały rządowe usiłowały wyprzeć wojska demokratyczne z ich dominującej pozycji na głównej drodze Thessalii Metsovo—Janina. w celu ponownego nawiązania komunikacji wojsk rządowych pomiędzy Thessalią a Epirem, jednocześnie: trzydziesta trzecia brygada rządowa i inne jednostki zostały przerzucone w rejon Greveny.

Mimo to wojskom rządowym nie udało się wyrównać linii dzięki skutecznym **kontratakom armii demokratycznej.**

Wojska rządowe usiłowały również wzmocnić pozycje w rejonie Janina — Konitsa, przerzucając tam posiłki, ale mimo to wszędzie **inicjatywa pozostała w rękach armii demokratycznej. Armia demokratyczna poczyniła wszelkie przygotowania dla odparcia szumnie reklamowanej ofensywy wojsk rządowych,** zapowiedzianej przez wicepremiera Tsaldarisa. W pierwszych dwóch tygodniach listopada armia rządowa poniosła następujące straty w ludziach: 465 zabitych oraz 373 rannych.

Plan podziału Palestyny

NOWY JORK PAP. Komisja palestyńska ONZ zatwierdziła 25 głosami przeciwko 13 przy 17 powstrzymujących się, plan podziału Palestyny.



— Dziwnie się wyrażacie. Właściwie zapomniałem, jak się nazywacie, towarzyszu...

— Martynow — podpowiedział szofer.

— Tak ,tak, właśnie Martynow. Dziwnie się wyrażacie, powtarzam, towarzyszu Martynow — ciągnął dalej Leontiew, — jakoś niespodziewanie i dziwnie zwłaszcza dla szofera. Jakoś nigdy nie słyszałem, aby szoferzy cierpieli na bezsenność. To iest raczej choroba inteligencji.

— Przypuśćmy, że jestem inteligentnym szoferem — padła krótka odpowiedź.

— A wiecie, — rzekł Leontiew, nieco zdziwiony słowami Martynowa — mnie się czasem zdaje, że interesujecie się moją osobą więcej, niż swoją maszyną.

— Maszyna moja jest w porządku, inżynierze — białe zęby szofera błysnęły w nikłym ogniu papierosa.

— Czyżbym ja był nie w porzadku? — roześmiał się Leontiew.

Martynow nic nie odpowiedział. Nagle wyprostował się, rzucił na ziemię papierosa i zbliżył się wprost do zdziwionego mocno jego zachowaniem Leontiewa.

— No dobrze. Nie ma poco ukrywać inżynierze, — rzekł twardym lecz spokojnym głosem. — Obecność wasza tutaj dobiega końca. A zresztą jesteście swoim człowiekiem i rzeczywiście nie mam poco ukrywać. Macie rację. Nie jestem szoferem.

— Od pewnego czasu zacząłem to odgadywać — przyznał się Leontiew, mocno zaskoczony tym niespodziewanym wyznaniem.

— Od jakiego, ściśle mówiąc czasu zaczęliście to zgadywać? — zapytał, zlekka się uśmiechając Martynow.

— Czy to nie wszystko jedno? — dał wymijającą odpowiedź Leontiew.

— Bynajmniej. To jest kwestia zasadnicza z punktu widzenia mego zawodu.

Leontiew poważnie popatrzył na szofera i po sekundzie odpowiedział:

— A więc, proszę. Powiem. Zdaje się, że od chwili naszego przyjazdu na front.

— Zgadza się — roześmiał sie cicho Martynow. — Ale proszę nie przypuszczać, iż zdradziłem się nieświadomie. Właśnie z chwilą przyjazdu tutaj otrzymałem instrukcję ujawnienia się wobec pułkownika Swirydowa i was, inżynierze. Zacząłem być mniej ostrożny z wami i stąd, wybaczcie, wasza domyślność. Pozwolicie, że sie przedstawię: kapitan służby bezpieczeństwa Bachmietiew.

— Bardzo mi przyjemnie — rzekł oszołomiony Leontiew, wyciągając machinalnie dłoń do eks-szofera.

Bachmietiew vel Martynow mocno ją uścisnął i mówił dalej:

— Nie gniewajcie się na mnie, inżynierze. Mam polecenie czuwać nad wami. Na wszelki wypadek. Nie gniewacie się za tę narzuconą opiekę?

— Bynajmniej się nie gniewam, kapitanie, ale...

— A więc, jak się nie gniewacie — to dobrze.

Zapanowało milczenie, przerywane tylko daleka kanonada.

D. c. n.)

Teatr dla głuchoniemych w Moskwie

W Moskwie istnieje jeden z najbardziej oryginalnych teatrów na świecie. Jest to teatr dla głuchoniemych. Występują w tym teatrze wyłącznie głuchoniemi i publiczność również składa się przeważnie z głuchoniemych.

Teatr ten powstał 25 lat temu z inicjatywy samych głuchoniemych, pracujących zawodowo w różnych instytucjach przemysłowych Moskwy. Są to przeważnie ludzie, którzy utracili mowę i słuch naskutek nieszczęśliwych wypadków lub choroby. Obecnie nie brak wśród aktorów tego teatru również i głuchoniemych od urodzenia.

W teatrze, poczynając od reżysera, aktorów i kończąc na monterach i robotnikach scenicznych — wszyscy członkowie kolektywu są głuchoniemi. Jest to teatr, któremu jest absolutnie obce samo pojęcie suflera. Wykonanie polega jedynie na zaostrzonej mimice oraz gestach. Jest to rodzaj osobliwego mimodramatu, zrozumiałego dzięki swojej wyrazistości nie tylko dla głuchoniemych, ale i dla normalnie zdrowych ludzi. Repertuar składa się z szeregu utworów klasycznej i współczesnej dramaturgii, „przetłumaczonych" na język mimiki i gestu.

Ostatnio teatr wystawił „Intrygę i miłość" Szyllera oraz „Cyrulika Sewilskiego" Beaumarchais, cieszących się wielkim powodzeniem. Na czele teatru stoi głuchoniema Z. Wasiljewa, która jest reżyserem tego teatru, a jednocześnie tworzy ona mimiczny tekst, wystawianych sztuk.

Pow.

Kuglarz na arenie zakłamanej polityki

Podróże i występy Schumachera

Demagogiczne odczyty pupila anglosaskiej reakcji

(od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego")

Berlin, w listopadzie.

Schuhmacher udał się niedawno do Sztokholmu, aby i tam głosić swoje „nauki" o roli wojującej (i wojowniczej) pseudo-demokracji niemieckiej. Oczywiście, podróż Schuhmachera do Szwecji nosiła zupełnie inny charakter, niż jego amerykańska impreza: gdy bowiem tam, za oceanem, występował w roli *posłusznego ucznia*, aby zasłużyć w przyszłości na przyobiecaną nagrodę — posadę premiera w republice „Westdeutschland", o tyle w stosunku do neutralnej Szwecji i jej socjalistów zachował się, jak *równy wobec równych*. Schuhmacher próbował w Sztokholmie, a więc w klimacie znacznie chłodniejszym, niż kalifornijski, uzyskać *poparcie dla swych światoburczych planów*, składając już po raz niewiadomo który uroczyste zapewnienia (w swoim własnym imieniu), że *linia Odra—Nysa nigdy uznana nie będzie.*

Pozostawmy na razie na uboczu wyniki szwedzkiej eskapady Schuhmachera, które mało nas zresztą obchodzą, natomiast rozpatrzmy *jego plany i zamiary:* rozpatrzmy je spokojnie, o wiele łatwiej da się w ten sposób rozszyfrować sylwetkę osobnika, który przez wrzaskliwą reklamę prasy zachodnio-niemieckiej wyniesiony został nagle ponad poziom niemieckiej przeciętności, aby stać się w oczach swoich zwolenników *kimś w rodzaju nowego „fuehrera"*.

Jest to wprawdzie „fuehrer" znacznie mniejszego kalibru od swego poprzednika, ale zawsze jednak posiada on cechy, którymi na wiecach potrafi ująć swą publiczność: podnosi głos aż do histerycznego krzyku, niekiedy wali pięścią w pulpit, głosi (dla odwrócenia uwagi) swą niezależność wobec wszystkich aliantów, zaś naprawdę *złorzeczy wszystkiemu i wszystkim, co leży na wschód od Odry: Polakom i Polsce, Rosjanom i Związkowi Radzieckiemu.*

Byłem na konferencji prasowej, którą zwołała w Berlinie socjaldemokracja po powrocie Schuhmachera z Ameryki, a przed jego wyjazdem do Szwecji: słuchając odpowiedzi, których udzielał na zapytania dziennikarzy niemieckich odniosłem wrażenie, że mam przed sobą *raczej kuglarza niż polityka*, kuglarza, który galopuje wciąż na jednym i tym samym koniku antywschodniej propagandy w ciasnym kręgu własnej areny.

Oto np. zadaje pytanie przedstawiciel prasy lewicowej — SED-u:

— Panie Schuhmacher, czy istotnie pan powiedział, że Plan Marshalla będzie jedynym ratunkiem dla mas pracujących?

Żongler podchwytuje pytanie: — Jeszcze przed wyjazdem do Ameryki byłem zdania, że plan Marshalla stanowi jedyną szansę ożywienia niemieckiej gospodarki. *Czyż Ameryka nie jest jedynym źródłem, skąd popłynąć może strumień ożywczych kredytów?!*

Źle! Amerykańska banieczka pofrunęła zbyt wysoko. Poznał to kuglarz po zdumionych spojrzeniach słuchaczy i po zapytaniu, które mu z kolei postawiono: — Jakże można być socjalistą, a zarazem zwolennikiem planu Marshalla?

Już więc nowe banieczki argumentów frunęły w powietrzu, że słuszna jest i zrozumiała w środowiskach socjalistycznych krytyka planu Marshalla, ale, że plan ten w niczym nie sprzeciwia się zasadom socjalizmu w ogóle, zaś angielskiego w szczególności, że można (jego zdaniem) czerpać pełną ręką z kasy amerykańskich monopolistów, a równocześnie popierać na użytek wewnętrzny nacjonalizację kopalń. Czyli i Panu Bogu (amerykańskiemu) świeczkę, i djabłu (z Labour Par'y) ogarek.

Wiele jeszcze podobnego rodzaju *demagogicznych chwytów* zastosował kuglarz polityki zachodnio-niemieckiej wobec dziennikarzy i członków zarządu swej partii. Mówił więc o tym, iż jest absolutnym zwolennikiem zjednoczenia Niemiec, a równocześnie przyznawał łaskawie, że sprawa podziału poczyniła daleko idące postępy. Wspomniał o wielkim znaczeniu, jakie posiada strefa wschodnia dla całości Niemiec, a równocześnie sprzeciwił się utworzeniu reprezentacji narodowej tylko dlatego, że mieli w niej wziąć udział przedstawiciele tej strefy.

Ten jednak punkt w rozumowaniu Schuhmachera miał przynieść ze sobą *daleko idące skutki*, których nie przewidział ani on sam, ani członkowie jego przybocznej świty: Neumann i Heine. Rządząc po dyktatorsku, mimo socjaldemokratycznych zasad, zakazał p. Schuhmacher surowo działaczom swej partii udziału w porozumieniu ogólno-niemieckim i ogólno-strefowym, które właśnie w obliczu konferencji londyńskiej montowało kilkunastu co starszych i rozważniejszych polityków niemieckich. Po raz pierwszy *„rozkaz" Schuhmachera nie został przez socjaldemokratów spełniony.*

Stary i ceniony przez nich członek zarządu partii, b. prezydent Reichstagu, Paweł Loebe, położył swój podpis pod protokółem porozumienia obok podpisów przedstawicieli innych partii i innych stref, również i strefy wschodniej.

Zrobił się nielada huczek w schuhmacherowym otoczeniu: zwołano na zebranie „wiernych" i postanowiono Pawła Loebe *wykluczyć* z wydziału zagranicznego partii ze względu na sprzeczne z wolą „fuehrera" wystąpienie.

Ale krok pierwszy został uczyniony. Nazwisko i postępek Loebego ośmieliły innych członków schuhmacherowej partii do dalszych wystąpień. Wyrażono więc publicznie *protest przeciwko wykluczeniu Pawła Loebe*, zerwano kilka wieców, zwołanych przez klikę „wiernych". Dość brutalnie odkrył Schuhmacher swoje karty. Pod wpływem zdenerwowania, *opuściła kuglarza jego cyrkowa zręczność.* Rozprysły się bańki argumentów, którymi dotychczas żonglował. Opadła maska socjaldemokraty, a ukazał się nagle mały „dyktator", gotów zwalczyć wszystkie przeszkody, które będą tamowały mu dojście do fotelu premiera. Do tego fotelu w republice zachodnio-niemieckiej, który mu, według relacji czołowego publicysty „New-York Tribune", Waltera Lipmana, przyobiecali amerykańscy akcjonariusze niemieckich koncernów.

* * *

Podróże podobno kształcą. Pierwszą podróż odbył Schuhmacher *do Stanów Zjednoczonych*, gdzie panują koła imperialistyczne, których jest wiernym sługą. W drugiej podróży udał się *do Szwecji*, gdzie chce poznać ustrój parlamentarnej monarchii. Następną podróż, jak twierdzą wtajemniczeni, odbędzie zapewne *do Hiszpanii generała Franco.*

Tam będzie najbliżej wzoru, który sobie upodobał.

LEOPOLD MARSCHAK.

Naprzód — ramię przy ramieniu

Kolejne etapy jedności działania

PPR-owcy i PPS-owcy PZPB Nr 17 o swej pracy jednolitofrontowej



Stefania Wiśniewska (PPS), Maria Szkudlarska (PPR), Maria Bojanowska (PPR), Stefania Kopcińska (PPR), Helena Kowalska (PPS).

Czytamy głośno *tekst umowy o jedności działania* — Towarzysze z PZPB Nr 17, przewodniczący koła PPS, tow. Holcgreber, sekretarz PPS i zarazem przewodniczący Rady Zakładowej — tow. Tomczak, sekr. koła PPR tow. Feser, tow. Jaszczyk — zastanawiają się nad istotnym zagadnieniem: w jakim stopniu na ich terenie pracy zrealizować umowę? I dochodzą do wniosku, że chociaż wiele punktów urzeczywistniono, szereg spraw leży jednak odłogiem. A przecież przyznać należy, że w PZPB Nr 17 dokonano *ogromnego kroku naprzód* w pracy jednolitofrontowej. Tylko, że tu, podobnie, jak i w innych fabrykach, praca szła jednokierunkowo. Ważne zagadnienia produkcyjne przesłoniły inne sprawy: wspólne szkolenie kadr, opieka nad młodzieżą, praca nad podniesieniem poziomu uświadomienia społecznego całej załogi, a kobiet w szczególności i wiele innych. Stąd wniosek: *na następnym etapie jednolitofrontowej współ pracy* zniedbane odcinki należy otoczyć szczególną *opieką*. Towarzysze z dumą wyliczają praktyczne zdobycze dotychczasowej działalności jednolitofrontowej.

„Na wspólnych zebraniach i posiedzeniach likwidujemy różne spory, niekiedy nawet błahe, i przyjmujemy jednomyślnie uchwały w sprawach ważnych" — mówi tow. Fesser, sekretarz koła PPS. „Wobec całej załogi fabrycznej reprezentujemy jednolite stanowisko".

„Dzięki wspólnemu frontowi udało nam się zlikwidować sabotaż w naszych zakładach — wspomina tow. Holcgreber, przewodniczący koła PPS. — W kwietniu bieżącego roku psuła nam się bezustannie parowa maszyna, ze stawu nieznani sprawcy wypuszczali wodę. Jedno wspólne posiedzenie było całkowicie poświęcone tej sprawie. Uchwaliliśmy, że postawimy posterunek koło stawu i ciągłe dyżury w maszynowni. Szkodnicy nie odważyli się więcej uprawiać sabotażu. Wróg cofnął się przed siłą".

O trudnościach i sukcesach produkcyjnych opowiadają tow. tow. Fesser i Tomczak: — „Już od kilku miesięcy planu nie wykonujemy. Projektowaliśmy trzecią zmianę, a nie mogliśmy jej uruchomić ze względu na brak prządek. Ciężka to była sprawa. Przezwyciężyliśmy trudności dzięki wspólnym wysiłkom, dzięki wspólnie zorganizowanemu ruchowi wielowarsztatowców. Prządki przeszły na większą obsługę krosien, przyczyniając się tym samym *do uruchomienia trzeciej zmiany.* Na 22 prządki — przodownice pracy — *14 należy do PPR i PPS.* Są to tow. tow.: Maria Szkudlarska, Józefa Oficzowa, Stanisława Kopcińska, Józefa Mieczyńska, Stanisława Bojanowska, Maria Skonka, Janina Jagielska, Magdalena Pełka, Władysława Owczarek, Kowalska, Stanisława Wiśniewska, Maślankiewicz, Jnina Potyrała, Maria Wieczorek.

Niektóre z nich, jak np. tow. Szkudlarska i inne, wykazały wielki hart ducha, tłumaczyły ogółowi, jak wielkie znaczenie dla dobra klasy robotniczej ma ruch wielowarsztatowy. Dziś sprawa ta dyskusji nie podlega. Robotnicy zrozumieli".

Nie sposób wyliczyć nazwisk wszystkich wzorowych jednolitofrontowców. Do nich należą majstrowie tow. tow. Józef Gulaj (PPR), Górski (PPS), Janina Szmigielska (PPS) i wielu innych.



Majstrowie tow. tow. Józef Gulaj (PPR) Janina Szmigielska (PPS)



Jan Tomczak, sekretarz koła PPS
Jan Holcgreber, przewodniczący koła PPS
Tadeusz Fesser, sekretarz koła PPR
Zenon Jaszczyk, członek PPR

Życzymy towarzyszom, by w szybkim tempie zrealizowali swe plany. *B. Beatus.*

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 1 najlepsze wyniki uzyskały: Irena Karbowska (145.8 proc.) i Zofia Frankowska (143.7 proc.).

W PZPW Nr 2 pierwsze miejsca uzyskali: Franciszek Pilarski (171.1 proc.), Bernard Wajngertner (167.3 proc.), Henryk Pająk (167.3 proc.) i Jerzy Szczepaniak (165.3 proc.)

W PZPW Nr 3 wyróżnili się: Hieronim Walczak (140.2 proc.), Józef Witczak (139.7 proc.), Edward Grabowski (136.2 proc.).

W PZPW Nr 35 uzyskała Maria Bartczak 160 proc., a Jan Drewnowicz 158.4 proc. normy.

W PZPW Nr 36 czołowe miejsca zajęli: Stanisław Malinowski (173.3 proc.), Władysław Staniewski (160 proc.), Jan Dudek (156.6 proc.), Michał Gabrysiak (153.3 proc.), Franciszek Ziętarski (153.3 proc.).

INTERPELACJE *naszych czytelników*

Brak zrozumienia

Ob. Redaktorze!

W związku z „Międzynarodowym Tygodniem Studenta", Łódzkie Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych pragnąc przyjść z pomocą najbiedniejszej młodzieży akademickiej, rozesłało tzw. „listy ofiarodawców" wszystkim akademickim organizacjom młodzieżowym.

Dnia 20 .11. ruszyłem z taką listą w towarzystwie koleżanki na miasto. Wyznaczono nam ulicę Narutowicza. Na ogół muszę stwierdzić, przyjmowano nasze odwiedziny z pełnym zrozumieniem i sympatią, toteż tym boleśniejsze było dla nas zachowanie się ludzi, o których tu chcemy napisać.

1) Bar „Europa" przy ul. Narutowicza 42. Koleżanka zapoznaje obywatelkę stojącą za ladą, z naszą misją, ale ta nie wysłuchawszy do końca, odpaliła ze złością: „Nie dam nic". — Cóż robić, widocznie studenci nie piją w tym barze.

2) Obywatel M. Pawlak, właściciel sklepu przy ul. Narutowicza 79c, odprawił nas tak:

— Cooooo? Ofiarę? Ze mnie skarbowość wszystkie soki wyciska — (a on z kupujących) — i na nygusów nie daję...

Dużo dałbym za to, ażeby tacy, jak pan Pawlak i obywatelka z „Europy" pojęli, że obok studenta, chodzącego w futrze, jest student, chodzący w wytartym paltocie i w dziurawych butach, który jeśli nie przyjdzie mu się z pomocą, po 4-ch latach studiów powiększy grono nieuleczalnych gruźlików.

Student z U. Ł. P. Borys.

Włókiennictwo Ziem Odzyskanych idzie z duchem czasu

W Bielawie tkacze przechodzą na obsługę 8 krosien

Produkcja włókiennicza Ziem Odzyskanych uczestniczy już w wytwórczości ogólnopolskiej w 19 procentach, a ilość wykonanych tkanin lnianych sięga blisko połowy ogólnopolskiej produkcji. Poza tym istnieją na Ziemiach Odzyskanych fabryki bawełniane, wełniane, fabryki włókien sztucznych, konfekcyjne oraz fabryki artykułów technicznych. Jedyna w Polsce fabryka włókien syntetycznych (tzw. steelonu) mieści się również na Ziemiach Odzyskanych (w Jeleniej Górze).

W pierwszym okresie praca na tych terenach była niezmiernie trudna. Duża część fabryk była zdemontowana. Maszyny wywiezione przez Niemców częściowo znajdowały się poza granicami państwa, częściowo zaś rozrzucone były przez Niemców po stodołach i strychach, a nawet po polach. Skompletowanie maszyn i zespołów włókienniczych, zmontowanie ich i puszczenie w ruch, wymagały wiele energii i wysiłków.

Niemniej ważnym zagadnieniem była sprawa *repolonizacji przemysłu Ziem Odzyskanych,* którą przeprowadzono w szybkim tempie.

Jeśli w sierpniu 1945 roku pracowało w przemyśle włókienniczym Ziem Odzyskanych 4.500 osób, z czego Niemców aż 4.180 (93 procent), to już w grudniu 1946 roku ilość pracowników wzrosła do 58.100, z czego Niemców było 4.931 (8,5 procent). *W sierpniu 1947 roku wzrosła ilość zatrudnionych do 65.000.* Ilość Niemców zaś zmalała na dzień 1 sierpnia do 1.200 (niespełna 2 proc.) i ma tendencję do dalszego kurczenia się. W ten sposób repolonizacja przemysłu włókienniczego na Ziemiach Odzyskanych stała się faktem.

Równolegle z tymi procesami, następuje *stały wzrost produkcji.* Wartość produkcji przemysłu włókienniczego na Ziemiach Odzyskanych wzrosła (w cenach z roku 1937) z 145 milionów zł w r. 1946 do 213 milionów zł w r. 1947. Plan Trzyletni przewiduje wzrost produkcji do 314 milionów zł w r. 1948 i do 484 milionów zł w r. 1949. Pod koniec Planu Trzyletniego winien udział przemysłu Ziem Odzyskanych w ogólnopolskiej produkcji włókienniczej wynieść już 25,3 procent.

Oczywiście, iż tak szybki rozwój nie byłby możliwy bez wzrostu wydajności pracy, bez przechodzenia na obsługę większej ilości maszyn, bez ruchu współzawodnictwa pracy. A te wszystkie zjawiska zaobserwować można ostatnio na Ziemiach Odzyskanych. *I tak Państwowa Fabryka Jedwabiu w Zagórzu wykonała swój plan miesięczny w październiku w 157 proc., wyrabiając 175.000 metrów bież. tkaniny miast planowanych 112.000.*

W Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 20 (w Żeganiu) przeszło już 38 tkaczy na obsługę dwóch krosien korłowych. W tej samej fabryce przeszło już kilku śrubowników na obsługę dwóch samoprząśnic.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Bielawie (Oddział II) rośnie bez przerwy ilość tkaczy, obsługujących po 6 krosien. 11-tu TKACZY OBSŁUGUJE JUŻ 8 KROSIEN.

W Przędzalni Bawełnianej w Pieszycach znaczna ilość prządek przeszła na obsługę 750 wrzecion, a jedna z nich, *ob. Rykaczewska, pracuje już na 1000 wrzecionach.* Dzięki temu fabryka wykonała plan październikowy *w 121 procentach.*

W Państwowych Zakładach Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego Nr 13, w Kamiennej Górze, wielu tkaczy przeszło z obsługi 2-ch krosien na obsługę czterech. W rezultacie fabryka wykonała plan w październiku w 109 procentach.

Państwowe Zakłady Przemysłu Konfekcyjnego w Szczecinie podpisały umowę o współzawodnictwie pracy z Hutą „Szczecin".

Podobnych przykładów z terenu Ziem Odzyskanych możnaby przytoczyć znacznie więcej. Idea współzawodnictwa pracy staje się coraz bardziej powszechną.

Robotnicy, majstrowie i kierownicy zdają sobie sprawę z tego, że *wzmożoną pracą utrwalają polskość na tych odwiecznych, piastowskich ziemiach. Ale jednocześnie wiedzą oni doskonale, że pracą swoją zapewniają dobrobyt sobie, swoim najbliższym i całemu narodowi.*

Lem.

Zmiany w kursowaniu pociągów
Mysłowice — Maków

W związku z ukończeniem prac drogowych na linii Mysłowice — Kraków, od dnia 23 listopada w ruchu pociągów pasażerskich zajdą następujące zmiany:

1. Pociągi pasażerskie komunikacji Łódź-Kal. — Zakopane będą kursowały krótszą drogą przez Trzebinię: Łódź-Kal. odjazd 21 min. 55, Kraków przyjazd 6 min. 10, z powrotem Kraków odjazd 21,00, Łódź-Kal. przyjazd 5,00.

2. Trasa pociągu pasażerskiego komunikacji Łódź-Kal. — Skarżysko — Przeworsk, przedłużona zostaje do stacji Przemyśl: Łódź-Kal. odjazd 20 min. 40, Przemyśl przyjazd 11 min. 25, z powrotem Przemyśl odjazd 18,00, Łódź-Kal. przyjazd 8 min. 25.

3. Pociągi pasażerskie Częstochowa — Kraków i Częstochowa — Zawiercie będą kursowały według zmienionego rozkładu jazdy:

a) trasa Częstochowa — Kraków: Częstochowa odjazd 17 min. 35, Kraków przyjazd 21 min. 15, z powrotem Kraków Gł. odjazd 7 min. 45, Częstochowa przyjazd 11 min. 30;

b) trasa Częstochowa — Zawiercie: Częstochowa odjazd 6 min. 35, Zawiercie przyjazd 7 min. 39, z powrotem Zawiercie odjazd 8 min. 15 Częstochowa przyjazd 9 min. 35.

Kto pierwszy?

21 listopada we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle włókienniczym najlepszy wynik dnia osiągnęły PZPB Nr. 16, które wykonały plan dzienny w 105,1 proc.

Termin rozdawnictwa tekstyliów na kartki

upływa nieodwołalnie z dniem 6 grudnia

Będące w toku rozdzielnictwo artykułów włókienniczych na kartki za III kwartał rb. trwać będzie **do dnia 6 grudnia.** Termin ten **jest ostateczny i nie zostanie przedłużony,** gdyż całość przeznaczonego do rozdzielnictwa asortymentu towarów znajduje się w dyspozycji Wydziału Aprowizacji, dzięki czemu żadna zwłoka i opóźnienie w zaopatrzeniu kartkowiczów w należne im przydziały powstać nie może. Należy przypomnieć tym wszystkim, którzy do tej pory przydziału tekst. nie wykupili że odkładanie na ostatnią chwilę tego zakupu odbije się niekorzystnie na technice rozdziału i sprzedaży. obecny równomierny ruch klientów w punktach rozdzielczych stwarza jak najlepsze warunki dla obsługi odbiorców przez personel sklepowy. W większości punktów rozdzielczych obserwujemy jednak następujące niewłaściwe zjawisko: kartkowicze (specjalnie kobiety) odwiedzają sklep rozdzielczy nie w celu uskutecznienia zakupu, lecz jedynie w celu zorientowania się, jaki asortyment towarów jest w danym dniu oddany do sprzedaży. Przypuszczają one, że przyjdzie taki moment, gdy na półkach sklepowych znajdzie się kretonik o wymarzonym deseniu, lub kolorze. Ta polityka może mieć dla tych tak „wybrednych" reflektantek ujemne skutki. Asortyment towarów bawełnianych (kretonów), przeznaczonych do rozdzielnictwa kartkowego został zestawiony pod kątem jego jednolitości gatunkowej, trwałości i przydatności praktycznej. Zbyt wymagający, goniący za takim, a nie innym deseniem kretonu, odbiorcy mogą znaleźć się w ostatnich dniach rozdzielnictwa w sytuacji przymusowej. Należny im kreton nie będzie odpowiadał w dalszym ciągu ich gustom, a warunki, w jakich kupno będzie dokonywane, na skutek zbyt dużej fali odbiorców, mogą być znacznie gorsze.

Zacisze ostatniej przystani

Schyłek życia w pogodzie i spokoju

Wizyta w schronisku dla starców na Wiśniowej Górze

Poprzecinana równoległymi pasami wdzięcznych uliczek Wiśniowa Góra, po pełnym trudu i wrzawy lecie, obecnie odpoczywa. W jednym tylko jej punkcie przez cały rok tętni ruch i życie. To tam, gdzie urządzone jest i utrzymywane staraniem Opieki Społecznej *schronisko dla starców.* Jego mieszkańcy — to samotni staruszkowie albo ci, którym od wielu lat wymarła rodzina, lub którym zabrała ją ostatnia wojna.

I PO 70-CE NIE JEST SIĘ NIEUŻYTKIEM

Na ogólną liczbę 200 pensjonariuszy połowa z nich jest zatrudniona. Jakby na przekór wiekowi, jakby chcąc uczynić gwałt utartym przesądom, malutkie, pomarszczone staruszki i osiemdziesięcioletni ich rówieśnicy są czynni przez 8 godzin dnia, w pracowniach szewskich, krawieckich i trykotarskiej, pracujących na użytek schroniska. Pracownia koszykarska — to już interes dochodowy. Ani się pewnie nie domyślają łódzkie gosposie, dźwigając estetyczne, pakowne koszyki, że plotły je ręce, które mimo lat siedemdziesięciu, nie straciły zręczności ani chęci do pracy.

...W ZIELARNI PACHNIE MACIERZANKĄ

W równych, ułożonych pudłach suszy się dorobek pracy skrzętnych rąk staruszków. Tu znalazły swój ostateczny koniec letnie wędrówki po polach i łąkach, które dostarczyły aż tak obfitych zbiorów.

W powietrzu miesza się zapach dziewanny, gencjany, mięty i bławatków. Ich dobroczynne działanie zastąpi w miejscowym szpitaliku drogie leki krajowe i zagraniczne. Wonne zioła — to lek najcudowniejszy. Tak przynajmniej twierdzi sympatyczna kierowniczka domu, będąca jego sercem i duszą, ob. Tarwidowa.

...I TROCHĘ INICJATYWY WŁASNEJ

Nie ma w tym domu ostrego regulaminu, krępującego jego mieszkańców. Staruszkowie chodzą, kiedy i dokąd chcą. W gorące dni letnie zbierają w chłodnym lesie grzyby, które po wysuszeniu pójdą na sprzedaż. Pieniądze stąd czerpane służą na kupno papierosów. Nie trudno się tutaj przekonać, że namiętność palenia nie zna różnicy wieku. Że z równym zapałem palą siedemdziesięcioletnie staruszki, co i osiemdziesięcioletni ich koledzy... „A tytoń kosztuje tak drogo" — wzdychają boleśnie — zaciągając się jeszcze mocniej wonnym niebieskim dymem.

...ŻEBY NIE ZMARNOWAĆ NICZEGO

Gdy się jest człowiekiem żwawym i młodym, wybiera się zawód z własnej i niewymuszonej woli. Gdy się jest staruszkiem i mieszka tutaj, dzieje się tak samo. Kto ma odrobinę fantazji i zręczne palce, ten pracuje w warsztacie zabawkarskim, prowadzonym przez najmłodszą mieszkankę schroniska, pannę Danusię. Z niepozornych odpadków, ze strzępów unrowskich gałganów zręczne palce wyczarowują istne cuda. Lalki, słonie, misie, jakich dawno nie widziało się w witrynach sklepów, wędrują stąd do uradowanych dzieci z przedszkoli Opieki Społecznej. Nadwyżkę zakupują kupcy, a czerpana stąd gotówka zasila poważnie budżet schroniska.

W SYPIALNI I JADALNI

Jest zawsze coś w dużych zbiorowiskach, coś nieokreślonego, co nadaje tym miejscom mieszaninę atmosfery szpitali, koszar. Jest tam wprawdzie porządnie, ale nigdy radośnie. Atmosfera bezosobowa wyprana z indywidualności, tak daleko od cichego spokoju i zacisza domowego. Tutaj inaczej. Budynków jest dość i ciasnota nie grozi. Pokoiki dwu lub trzyosobowe, utrzymane starannie, pachną czystością. W wazonach w każdym bez wyjątku pokoju, mimo późnej pory, żółcą się kwiaty. Śpi i mieszka się czysto i wygodnie. Rozmawia się dużo i chętnie. Swobodnie i żarłowie. A je? Porządnie i dostatnio, bez ograniczeń, z codzienną poranną porcją mleka. W słojach stojących w pełnych śpiżarniach, czekają na zimę własne pomidory, apetyczne i wonne konfitury.

BRAKUJE NAM KSIĄŻEK

„Nie mamy książek, nie mamy książek" — oto co słyszy się tu na każdym kroku. „A czytać lubimy ponad wszystko inne". Na stołach świetlicy — stosy pism i gazet.

Dom, daleko położony od kolei, stoi trochę na odludziu. Trzeba więc własnym przemysłem stwarzać rozrywki i jako tako się je kombinuje. Jest radio, jest pianino, są we własnym zakresie urządzane występy, zaś raz w miesiącu przyjeżdża kino, najchętniej przez staruszków odwiedzane.

...NA POŻEGNANIE

Opuszczam ten dom z głębokim przeświadczeniem, że ludziom tu jest dobrze, że ostatnie lata ich życia płyną spokojnie i beztrosko. I to właśnie, to jest wielką zasługą Opieki Społecznej, która potrafiła dla wielkiego, przypadkowo pozbieranego środowiska stwo[illegible]

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 we współzawodnictwie tkaczek pracujących na sześciu krosnach pierwsze miejsce zajął Józef Palczyński (186,9 proc.). Następne miejsca zajęły: Gołygowska (172 proc.), Stanisława Mucha (170.7 proc.), Stefania Krzemińska (167 proc.), Seweryniakowa (164.5 proc.) i Rybakowa (162,5 proc.). Na „czwórkach" najlepsze rezultaty osiągnęły: Helena Olczak (172.4 proc.), Michalina Kalisiak (161 proc.), Jan Mendel wykonał swe zadanie w 165 proc.

Majster Stolarz Stefan (119,2 proc.) wyprzedził Stolarza Zygmunta (115.7 proc.), a majster Kibler (110.3 proc.) Engla (106 proc.).

W przędzalni cienkiej na czoło wysunęły się: Maria Blachowska (150 proc.), Maria Deredas (147,7 proc.), Maria Morawska (143,2 proc.), Michalina Kamińska (144 proc.) i Zofia Baranek (138,6 proc.). W przędzalni odpadkowej uzyskał Antoni Myszkowski 183,9 proc., a Józef Nowak 171,6 proc.

W PZPB Nr. 2 w przędzalni uzyskała Anna Ciesielska (cztery strony) 187,6 proc. normy, a Władysław Nastarowicz (trzy strony) 139,6 proc.

W tkalni pierwsze miejsce (na „szóstkach") zajęły: Zofia Chruścik (131,9 proc.), Halina Kwiatkowska (128,3 proc.) i Józefa Marczykowska (126,4 proc.), a na „czwórkach" Helena Płachta (166,1 proc.), Janina Ziółkowska (132,1 proc.) i Zofia Rogut (127,5 proc.).

W PZPB Nr. 6 w przędzalni (750 wrzec.) wyróżniły się: Kazimiera Urbaniak (157.5 proc.), Anna Zielińska (150.5 proc.), Stanisława Szydłowska (146.3 proc.) i Stanisława Frątczak (145.6 procent).

W tkalni uzyskała Aniela Kik (na „szóstce") 153.2 proc., a Maria Rajska (cztery krosna) 152.4 proc. Majster Grzelak (136.7 proc.) wyprzedził majstra Bogdańskiego (134.2 proc.).

W PZPB Nr 7 wyróżniły się w tkalni („czwórki") Stanisława Leszczyńska (175 proc.) i Irena Grabowska (170.8 proc.), a w przędzalni (780 wrzecion) Kornelia Nowak (163.7 proc.) i Władysława Baryła (160.5 proc.).

W PZPB Nr 8 w przędzalni (920 wrzecion) wyróżniły się: Anna Majchrowska (162 proc.) i Helena Bugajna (141 proc.) a w tkalni (4 krosna) Stanisław Stępień (179 proc.) i Maria Piszczuk (156 proc.).

W PZPB Nr. 9 uzyskały w przędzalni: Jadwiga Woźniak (163 proc.), Zofia Kulczyńska (145 proc.) i Stanisława Andrzejewska (140 proc.). W tkalni (6 krosien) uzyskała Apolonia Leśniewicz (131 proc.). Na „czwórkach" wykonała Feliksa Pakulska 159.7 proc., a Stanisława Kubik (157.6 proc.). Mistrz Stanisław Kołodziej (156 proc.) wyprzedził mistrza Kaczmarka (145 proc.).

W PZPB Nr 14 prządka Czesława Piekarska obsługując trzy strony uzyskała 132.8 proc.

W PZPB Nr 16 wyróżniły się prządki: Julia Górniak, Irena Janas i Zofia Kotkowska.

W PZPB Nr 17 w tkalni przodowały: Waleria Antczak (157 proc.) i Zofia Szewczyk (139 proc.), a w przędzalni Janina Potyrała i Anna Krendzielak (po 161,1 proc. normy).

W PZPB w Pabianicach wyróżniły się w tkalni: Kazimiera Klepińska (147.8 proc.) i Alojza Jarzyńska (139 proc.), a w przędzalni Elżbieta Kamińska (144.9 proc.) i Janina Śledzińska (141.5 proc.).

W PZPB w Częstochowie wyróżniły się: Anna Derlich (149.5 proc.), Antonina Czarnecka (142.3 proc.) i Helena Nowak (141.5 proc.).

W PZPB w Zgierzu uzyskały: Karczyńska Franciszka (162.7 proc.), Maria Kuzańska (161.2 proc.) i Józefa Kowalska (160 proc.).

W Związkach Zawodowych

CHOINKI DLA ŚWIATA PRACY

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, otrzymała ofertę od Spółdzielni „Las", która posiada prawo wyłączności udzielone jej przez Ministerstwo Leśnictwa na zakup i sprzedaż choinek. W związku z powyższym Związki Zawodowe względnie Rady Zakładowe będą mogły nabywać choinki dla świata pracy zorganizowanego w Związkach Zawodowych. Koszt jednej choinki wynosić będzie na miejscu w Łodzi od 190—210 zł. natomiast loco skład w lesie od 160—180 zł. Zamówienia należy kierować zbiorowo przez Związki i Rady Zakładowe, wpłacając przy zamówieniach 30 proc. należności do Spółdzielni „Las" w Łodzi, ul. Narutowicza 55, telefon do informowania się Nr 188-13. Biuro czynne codziennie w godzinach od 9—14.

Zarząd Spółdzielni zwraca się do Związków Zawodowych i Rad Zakładowych, chcących skorzystać z jej usług o jak najwcześniejsze zamawianie choinek, ażeby nie dopuścić spekulantów do podnoszenia cen na choinki.

W SPRAWIE KONKURSU ZESPOŁÓW TEATRALNYCH

Komisja Kulturalno - Oświatowa O.K.Z.Z. przypomina, że upływa termin składania wyszukanych przez świetlice inscenizacji lub sztuk o treści społecznej, wyrażającej nową polską rzeczywistość.

Jeszcze raz podkreślamy, że tylko zespoły o takim repertuarze zostaną dopuszczone do projektowanego przez K.C.Z.Z. na pierwszą połowę 1948 roku konkursu zespołów teatralnych we Wrocławiu.

Kronika m. Kutna

Komu winszujemy

Piątek, 28 listopada 1947 r.
Dziś: Felicyta.

Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 33
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel: 108
Urząd Zdrowia — Nr 91
Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orłem" — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.

———

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego" Powiatowy Referat Kultury i Sztuki Kutno ul. 29 Listopada 1 — tel. 17.

Spółdzielczość wiejska - orężem

w walce o podniesienie zbiorów

Ostatnie zebranie plenarne Zarządu Głównego ZSCH obradowało w przeddzień kongresu „Społem". Kongres ten, mimo, że jest zjazdem ogólnokrajowym jednej tylko wprawdzie największej — spółdzielczej centrali gospodarczej, **posiada przełomowe znaczenie, ponieważ ma uchwalić projekt nowej struktury ruchu spółdzielczego w Polsce.**

To też uchwały plenum ZSCH mają charakter postulatów chłopskich pod adresem spółdzielczości. Jakież są te postulaty?

Jak wiadomo, ZSCH zainicjował przed zgórą dwoma laty własny ruch spółdzielczy w postaci **uniwersalnych spółdzielni gminnych samopomocy chłopskiej, poprzez które realizuje swój program podniesienia dobrobytu wsi.**

Liczba tych spółdzielni wynosi obecnie ponad 2500; liczą one przeszło pół miliona członków i zostały uznane za podstawowe ogniwa spółdzielczości na wsi. Ostatnio odbywa się w terenie łączenie wiejskich spółdzielni samopomocy chłopskiej.

Uchwała plenum ZSCH stwierdza, że akcja ta jest najilniejszym zadaniem związku w tej dziedzinie.

Następnym zadaniem, wysuniętym przez plenum, jest umasowienie spółdzielni wiejskich przez wprowadzenie w życie zasady, że **każdy członek ZSCH winien być członkiem spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.** W ten sposób w najbliższym czasie w ramach spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej znajdzie się około miliona członków. **Do ruchu spółdzielczego na wsi zostaną włączone masy małorolnych i średniorolnych chłopów, parcelantów i osadników, które powinny być jego podstawową bazą społeczną i nadawać mu właściwe oblicze.**

Pod adresem ruchu spółdzielczego plenum wysunęło następujące postulaty:

1) Utworzenie powiatowych związków spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

2) Utworzenie centrali gospodarczej spółdzielni Samopomocy Chłopskiej oraz central gospodarczych dla poszczególnych typów wiejskich spółdzielni.

3) Zapewnienie ZSCH prawa kontroli działalności wiejskich spółdzielni terenowych oraz central gospodarczych odcinka wiejskiego.

Jeszcze w 1945 roku ruch Samopomocy Chłopskiej przystąpił do łączenia spółdzielni gminnych w związki powiatowe. Koncepcja ta napotykała wówczas na sprzeciw, wynikający z niezrozumienia roli i znaczenia spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Pomimo to w obecnej chwili istnieją 133 rejonowe i powiatowe spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, a świadomość potrzeby istnienia takich spółdzielni upowszechnia się ostatnio coraz bardziej.

Konieczność koordynacji pracy gospodarczej gminnych spółdzielni wymaga powołania do życia powiatowych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Powiatowe związki mają następujące zadania:

a) Organizowanie i planowanie działalności spółdzielni gminnych.

Na terenie powiatu musi istnieć ośrodek, który by planował i koordynował działalność gospodarczą spółdzielni gminnych. Istnienie takiego ośrodka jest konieczne również ze względu na plany podniesienia produkcji gospodarstw chłopskich.

b) Pełnienie roli łącznika w tym zakresie pomiędzy spółdzielniami gminnymi a centralą.

Oddział centrali, działający na zbyt dużym obszarze nie może skutecznie zastąpić pod tym względem związku powiatowego.

c) Prowadzenie hurtowni rolniczej w powiecie w zakresie zaopatrzenia spółdzielni gminnych w towary przemysłowe, potrzebne dla prowadzenia gospodarki rolnej oraz skupu produktów rolniczych, dostarczonych przez te spółdzielnie.

Zadania tego nie mogą wykonać oddziały wojewódzkie, względnie rejonowe poszczególnych central, jako zanadto oddalone od gminy. W ten sposób spółdzielnia powiatowa, jako organizator bezpośrednich zakupów, **likwiduje zbędne ogniwa pośrednictwa.**

d) **prowadzenie przetwórczego przemysłu rolnego**, przemysłu pomocniczo - rolnego oraz przedsiębiorstw usługiwanych, przekraczających swym zasięgiem i rozmiarami potrzeby i możliwości spółdzielni gminnych.

Przed spółdzielczością wiejską stoją w tej dziedzinie tak poważne zadania, jak: **rozwiązanie problemu mechanizacji wsi, zagospodarowanie resztówek oraz rozwój nowych gałęzi wytwórczości rolnej, przemysłu rolnego z rzemiosła wiejskiego.**

e) **Usprawnienie działalności spółdzielni gminnych** w tak ważnych i zaniedbanych obecnie dziedzinach, jak gospodarka finansowa, rachunkowość, szkolenie kadr, racjonalna organizacja transportu itp.

Postulat kontroli ZSCH nad spółdzielniami wiejskimi i ich centralami uzasadniony jest zadaniami związku jako organizacji, planującej działalność nakreślonego przezeń planu rozwoju rolnictwa.

Węzłowymi pozycjami tego planu, o których zdobycie winna walczyć spółdzielczość ramię w ramię ze ZSCH, oraz z organizowanymi przezeń zrzeszeniami branżowymi hodowców i plantatorów są:

Racjonalizacja rolnictwa, wzmożenie akcji mechanizacji produkcji rolnej, zwłaszcza upowszechnienie siewników, propagowanie właściwego składowania i wykorzystania obornika oraz nawozów sztucznych i inne akcje, zmierzające do podniesienia wydajności z hektara;

Zapewnienie przemysłowi odpowiednich ilości surowców przez szeroką akcję kontrolowania upraw i hodowli;

Podjęcie na swym odcinku hasła współzawodnictwa pracy w rolnictwie, szerzonego przez ZSCH.

Są to najpilniejsze zadania, które rzeczywistość stawia przed spółdzielczością wiejską.

Nie mogły ich rozwiązać przestarzałe, operujące dawnymi metodami pracy, formy spółdzielni, czy w postaci spółdzielni rolniczo-handlowych, czy tych lub innych wydziałów odcinka wiejskiego „Społem", czy wreszcie komisji wiejskiej.

Rozwiąże je spółdzielczość wiejska, przebudowana na nowych zasadach, operująca nowoczesnymi metodami pracy, opierająca się na masach pracującego chłopstwa i z mas czerpiąca nowe kadry — spółdzielczość, która winna stać się — niewątpliwie stanie się — jednym z najważniejszych czynników w bitwie o podniesienie zbiorów, o usunięcie dysproporcji pomiędzy tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa, o naszą samowystarczalność żywnościową, o nasz eksport rolniczy

S. FEDECKI
v. prezes Z. G. „Społem"

Pościg za złodziejem

Dnia 22 bm. zauważono osobnika wymykającego się z workiem mąki na plecach z magazynów Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Zaalarmowani pracownicy rzucili się w pogoń za złodziejem, który jednak zdołał zbiec, porzuciwszy swój łup na ulicy. Według zeznań świadków, którzy zdążyli zidentyfikować uciekającego, jest nim Jan Kasprzak, mieszkaniec Kutna, wielokrotnie karany; notoryczny złodziej. Milicja wszczęła energiczny pościg.

Głosy Czytelników

Dziwne praktyki rozdzielcze
w fabryce M 1 w Żychlinie

Pragnę na łamach „Głosu Kutnowskiego" zwrócić uwagę kierownictwu na niedociągnięcia organizacyjne w naszej fabryce M. 1 w Żychlinie, przy wydawaniu przydziałów żywnościowych i innych.

Dnia 12 bm. kierownik aprowizacji wywiesił ogłoszenie, że mięso na przydział wydawane będzie po godzinie 16 **jedynie** tylko w tym dniu. Utworzyła się olbrzymia kolejka robotników, oczekujących wiele godzin na deszczu i zimnie i wielu z nich w rezultacie otrzymało przydział o godz. 2-giej w nocy! Czyż nie można było wyznaczyć dłuższego terminu?

Również rozdział artykułów tekstylnych na kartki z miesięcy kwietnia, maja i czerwca nie idzie u nas sprawnie i wymaga wielogodzinnego wystawania w kolejkach.

Ponadto chciałbym jeszcze poruszyć drugą sprawę, według mnie bardzo ważną.

Niedawno oddano do użytku nowowybudowany blok mieszkalny dla pracowników fabryki M 1. Dziwnie się jakoś złożyło, że mieszkania w nowym bloku z wygodami otrzymali przeważnie kawalerowie, bez rodzin. Znam wieloosobowe rodziny robotnicze, gnieżdżące się w ciasnych mieszkaniach, do których wodę trzeba donosić z odległości 100 metrów.

Pragnąłbym usłyszeć miarodajne wyjaśnienie w tej sprawie.

S. K.
pracownik fabryki M 1
w Żychlinie

Porady prawne

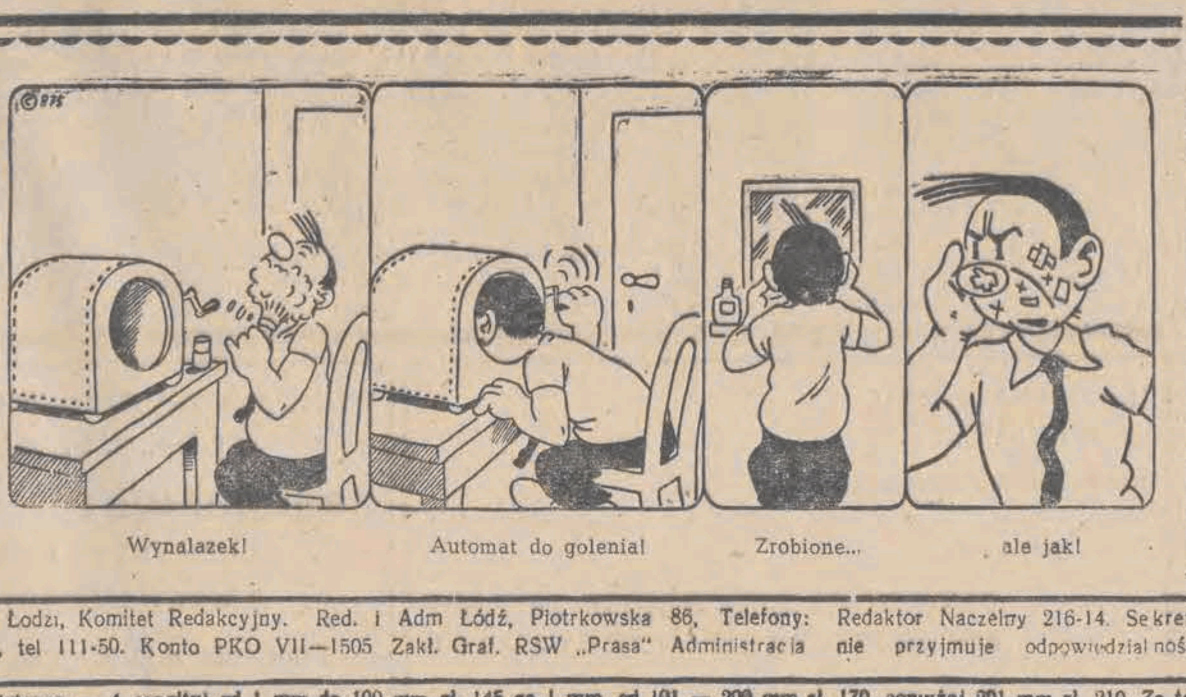
Ob. S. K. Krośniewice. Zapytuje Ob: czy można drogą sądową zmusić rodziców do dania dzieciom wyposażenia w razie zawarcia przez nich związku małżeńskiego.

Rodzice mają obowiązek, w miarę swej możności dawać dziecku wyposażenie materialne. Jest to jednak obowiązek natury moralnej, a dochodzenie przez dziecko wyposażenia na drodze sądowej jest rzeczą niedopuszczalną.

Ob. J. B. Dobrzelin. Zapytuje ob: w jaki sposób można dokonać prawnego rozgraniczenia gruntów.

Wniosek o rozgraniczenie gruntów należy uprzednio złożyć do Starostwa, jako powiatowego urzędu pomiarowego, opisując dokładnie, kto ze sąsiadów jest pozwanym, ponadto dołączyć należy posiadane dowody własności: jak akt notarialny, plan itd. Powiatowa władza deleguje mierniczego, który na granicy protokularnie przesłuchuje strony i ustala po pomiarach właściwą granicę. Jeśli strony zgłaszają jakieś uzasadnione zarzuty, wtedy dopiero akta postępowania o rozgraniczeniu przesyłane są do Sądu Grodzkiego, który rozpatruje sporne punkty.

Przygody Jasia Wiercipięty



Wynalazek! — Automat do golenia! — Zrobione... — ale jak!

ɒ — 018322

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm Łódź, Piotrkowska 86, Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII—1505 Zakł. Graf. RSW „Prasa" Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

DZIEŃ ŁODZI

PLENARNE ZEBRANIE DELEGATÓW

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użyt. Publ. — Oddział I w Łodzi zawiadamia, iż dnia 28 listopada br. o godz 17 odbędzie się **Plenarne Zebranie Delegatów**, w lokalu Związku. przy ul. Wólczańskiej Nr 5.

Obecność obowiązkowa.

W SPRAWIE OPAŁU DLA GMACHÓW PUBLICZNYCH

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że w związku ze zmianą procedury zaopatrywania w opał gmachów publicznych w roku 1948, instytucje, które zostały zaopatrzone w opał na okres zimowy 1947-48 przez Wydział Aprowizacji, winny zgłosić się do tegoż Wydziału, ul. Legionów 10, pokój Nr 235, celem otrzymania kwestionariusza do wypełnienia.

Wypełnione kwestionariusze należy złożyć w Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego w Łodzi, ul. Daszyńskiego 20, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 grudnia 1947 roku.

Niedopełnienie powyższej formalności w wyżej wyznaczonym terminie może spowodować utratę przydziału opału na okres zimowy 1948-49 roku.

PORADNIA PSYCHOTERAPEUTYCZNA

W Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 113, IV piętro, w pokoju 425, czynna jest Poradnia Psychoterapeutyczna dla nerwowo-chorych.

Do Poradni mogą zgłaszać się cierpiący na różnego rodzaju zaburzenia na tle nerwowym; wszelkiego rodzaju nerwice, depresje, neurastenie, stany lękowe itp., zaburzenia równowagi psychicznej na skutek ciężkich przeżyć osobistych i ogólnych.

Przyjęcia odbywają się codziennie w godzinach od 9—12. Ordynuje lekarz-specjalista.

K O M U N I K A T

W piątek dnia 28 listopada br. o godzinie 18-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 102 Zarząd N. O. T. — O. Ł. organizuje zebranie informacyjno-dyskusyjne w sprawie **egzaminu na stopień zawodowy inżyniera.**

ŁODZKIE TOWARZYSTWO CHEMICZNE

W czwartek dnia 27.11 o godzinie 19-ej odbędzie się (w Audytorium X Politech. Łódzkiej ul. Gdańska 155) uroczyste posiedzenie Oddziału Łódzkiego Pol. Tow. Chemicznego, poświęcone uczczeniu pamięci Ś.P. prof. dra Leona Marchlewskiego, na którym prof. dr Bolesław Skarżyński wygłosi odczyt pt. „Leon Marchlewski jako człowiek i uczony" Goście mile widziani.

KARY ZA WYKROCZENIA SANITARNE

Na jednej z ostatnich sesji Sądu Starościńskiego przy Starostwie Grodzkim Śródmiejsko-Łódzkim, ukarane zostały następujące osoby:

Za antysanitarny stan sklepu: 1) Aleksandra Bartos, ul. Pabianicka 10 — grzywną 2000 złotych; 2) Piotr Winiarek, ul. Wólczańska 230 — grzywną 4000 zł; 3) Felicja Szymczak, ulica Piotrkowska 237 — grzywną 5000 zł.

Za zanieczyszczanie podwórza: 1) Kazimierz Bednarek, Plac Zwycięstwa 14 — grzywną 2000 złotych; 2) Jan Olasik, Plac Zwycięstwa 14 — grzywną 2000 złotych.

Z Polskiej YMCA

W dniu 23 listopada br. w sali Polskiej YMCA w Łodzi odbył się **PORANEK ARTYSTYCZNY** z bezinteresownym udziałem artystów scen łódzkich:

Pp. Hanki Bielickiej, Marii Bielickiej, Karola Hanusza, Juliana Sztatlera, Kazimierza Pawłowskiego, Wacława Jankowskiego, Henryka Szwajcera, Zygmunta Łuczaka, Bronisława Darskiego, Marii Leszczyńskiej, Mariana i Tadeusza Suchockich.

Artyści dali bogaty i urozmaicony program czego dowodem były burze oklasków zadowolonej publiczności, oraz zadokumentowali swój życzliwy i ofiarny stosunek do akcji charytatywnej, prowadzonej przez Polską YMCA.

Całkowity dochód z powyższej imprezy jest przeznaczony na Gwiazdkę dla sierot m. Łodzi.

Komitet Gwiazdkowy i Dyrekcja Polskiej YMCA — składają Artystom serdeczne podziękowanie.

Ze sportu

Emocje, emocje...!

na boisku, bieżni, torze i szosie zapowiada ŁKS

Komitet Jubileuszowy 40-lecia ŁKS-u ustalił na ostatnim posiedzeniu program uroczystości w tygodniu jubileuszowym od dnia 23 maja do 30 maja 1948 r.

Już w sobotę 22. 5. 1948 r. w godzinach wieczornych odbędzie się apel seniorów, działaczy ŁKS-u, połączony z wieczornicą i akademią.

CO NAS CZEKA... 23 MAJA 1948 ROKU?

Główne uroczystości rozpoczną się w niedzielę, 23 maja 1948 r. mszą polową przed Katedrą, po czym złożony zostanie wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza. Uformuje się pochód z orkiestrą i sztandarami wszystkich związków i stowarzyszeń sportowych Łodzi i zaproszonych gości, który przejdzie ulicami Łodzi na główny stadion ŁKS-u.

Premiera Rządu R. P., który raczył objąć nad jubileuszem honorowy protektorat, powita prezes Komitetu Jubileuszowego, po czym nastąpią przemówienia: ob. Premiera Rządu R. P. Cyrankiewicza i przedstawicieli naczelnych władz sportowych Polski.

NA BIEŻNI ŁKS-u UJRZYMY ZATOPKA

Następnie ob. Premier dokona dekoracji odznaczeniami państwowymi zasłużonych działaczy łódzkich; zawodnicy i czynni czonkowie ŁKS-u oraz zasłużeni dla klubu dekorowani będą specjalnymi znaczkami jubileuszowymi i dyplomami. Defilada zakończy część oficjalną otwarcia jubileuszu.

Tego dnia w godzinach popołudniowych odbędą się zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników zagranicznych, czyni się starania o sprowadzenie fenomenalnego biegacza czeskiego Zatopa, po czym drużyna piłkarska ŁKS rozegra mecz z zespołem zagranicznym, najprawdopodobnie z Kamraterną (Szwecja).

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PIĘŚCIARSKI

Wieczorem po tym meczu rozpocznie się wielki turniej pięściarski na otwartym powietrzu z udziałem wybitnych bokserów zagranicznych i polskich.

Turniej ten potrwa cztery dni i rozegrany zostanie we wszystkich wagach, od muszej do ciężkiej.

Natomiast od czwartku do niedzieli 30. 5. 1948 r. rozegrany zostanie wielki turniej piłkarski o puchar jubileuszowy Prezesa ŁKS-u z udziałem czołowych drużyn krajowych. Reprezentowane na nim będą: Warszawa, Kraków, Śląsk, Poznań i Łódź przez swoje czołowe drużyny.

NA SZOSIE I TORZE

30. 5. 1948 r. przed południem projektuje się zorganizowanie szosowego wyścigu kolarskiego na trasie 150 km z udziałem najlepszych kolarzy krajowych; meta wyścigu będzie na stadionie ŁKS-u. Równocześnie na boisko zjeżdżać będą motocykliści, biorący udział na zjeździe gwiaździstym do Łodzi.

W jednym z dni, poprzedzających tydzień jubileuszowy będziemy świadkami zawodów motocyklowych na żużlu, oraz kolarskich na torze w Helenowie; te ostatnie odbędą się w nocy przy świetle elektrycznym.

W międzyczasie program całego tygodnia wypełnią imprezy i turniej koszykówki, siatkówki, zawody pływackie, zapasy, a w lokalu klubowym szachiści organizują turniej szachowy.

O godzinie 19 w hali Wimy

Gdańsk i Łódź

podadzą sobie ręce w ringu

Wczoraj późnym wieczorem przybyła do Łodzi reprezentacja pięściarska Gdańska, która dzisiaj zmierzy się z reprezentacją Łodzi.

Gdańszczanie przybyli w swym najsilniejszym składzie, z Sowińskim, Antkiewiczem, Chychłą i Szymankiewiczem na czele.

Goście zatrzymali się w „Grand-Hotelu".

Jak dowiadujemy się, w reprezentacji Łodzi wystąpią zamiast początkowo przewidzianych Marcinkowskiego i Olejnika — Guzowski w wadze piórkowej i Mazur w półśredniej.

Przypuszczamy, że ci zawodnicy nie zawiodą pokładanych na nich nadziei.

Początek meczu o godzinie 19-tej.

Ze sportu w ZSRR

„Spartakiada zimowa"

gwoździem zbliżającego się sezonu sportów zimowych w ZSSR

Tegoroczny sezon zimowy przewiduje w Związku Radzieckim szereg ciekawych imprez w różnych gałęziach sportu. Masowy udział zawodników w tych imprezach będzie wykładnikiem postępu, jaki poczynił ZSRR w dziedzinie upowszechnienia sportu wśród swych obywateli.

Urozmaicony sezon narciarski rozpoczną zakrojone na szeroką skalę zawody dla młodzieży wiejskiej.

ZAWODY NA GIGANTYCZNĄ SKALĘ

Najbardziej imponująco zapowiada się jednak organizowana corocznie „Spartakiada Zimowa" z udziałem wielu tysięcy zawodników. Będzie to impreza, zakrojona na gigantyczną, niespotykaną dotychczas skalę. Mistrzostwa indywidualne i zespołowe ZSRR odbędą się w połowie marca w Sierdłowsku. Oprócz tego będzie miało miejsce wiele zawodów międzyklubowych, mistrzostwa Związków Zawodowych itp.

BOGATY SEZON ŁYŻWIARSKI

Na styczeń przewidziane są zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Związków Zawodowych. W tym miesiącu odbędzie się także doroczny czwórmecz miast z udziałem Moskwy, Leningradu, Gorkij i Swierdłowska. Ogólnozwiązkowe mistrzostwa łyżwiarskie będą miały miejsce w ciągu marca w Kirowie, zarówno jak i zawody o nagrodę Sergiusza Kirowa. Ponadto rozegrane zostaną międzyuczelniane zawody łyżwiarskie z udziałem wszystkich wyższych zakładów naukowych Związku.

26 DRUŻYN WALCZY O MISTRZOSTWO HOKEJOWE ZSRR

W mistrzostwach hokeja na lodzie uczestniczyć będzie 26 drużyn. Finałowe spotkania mistrzostw naznaczono na 28 lutego. Niezależnie od tego odbędą się rozgrywki w hokeju „bandy" o puchar Związku.

Sport w szkole




Reprezentacja XI Państwowego Gimnazjum i Średniej Szkoły Przemysłu Poligraficznego spotkały się w niedzielę w ringu. Zwyciężyli uczniowie XI Gimnazjum 10:6.

YMCA wyjaśnia

Dlaczego nie wypożyczono basenu

na mecz Warta—Filmowiec

W związku z listem Klubu Sportowego „Filmowiec", zamieszczonym w N-rze 321 Waszego poczytnego pisma, wyjaśniamy uprzejmie, co następuje:

K.S. „Filmowiec" w dniu 17 listopada br. pismem za Nr 207-47 HJ — zwrócił się do nas o zarezerwowanie basenu na rozegranie meczu pływackiego z K.S. Wartą (Poznań) w dniu 23 11. 1947 r.

List ten otrzymaliśmy dnia 18 listopada i tegoż dnia wyjaśniliśmy, że basenu wynająć nie możemy z przyczyn od nas niezależnych.

Na marginesie powyższego pragniemy zaznaczyć, co następuje:

Dość dziwną nam się wydaje pretensja K.S. „Filmowiec", który zamiast zawczasu uzgodnić termin wynajęcia basenu pływackiego, bez uprzedniego zarezerwowania pływalni zakontraktował przyjazd K.S. Warta — Poznań, powiadamiając nas o zawodach na 5 dni przed terminem, zdając sobie doskonale sprawę, jakie w tej dziedzinie istnieją trudności.

W tym samym dniu odbywała się na dużej sali gimnastycznej impreza, zorganizowana przez Koło Pracowników Łódzkiej Izby Rzemieślniczej, na którą to imprezę sala była zarezerwowana już we wrześniu. Ponieważ impreza powyższa była obliczona na 1.200 osób, zaś szatnie Polskiej YMCA mieszczą zaledwie 900 okryć, było całkowitą niemożliwością urządzenie równocześnie drugiej imprezy, gdyż i tak ze strony publiczności było dużo narzekań i niezadowolenia.

Jednocześnie nadmieniamy, że kluby i organizacje, które w odpowiednim terminie zgłaszały swe imprezy, zarówno na sali, jak i na basenie — nigdy nie spotkały się z odmową.

Dyrektor Polskiej YMCA w Łodzi
(—) Aleksy Leśniewicz

W obliczu Olimpiady

Kto najliczniej obeśle Igrzyska

Najliczniejszą z dotychczas zgłoszonych na Olimpiadę londyńską reprezentacji państw, jest ekipa USA, w skład której wchodzi ogółem 415 osób. Następną z kolei co do ilości zawodników jest Anglia — 348, dalej Francja — 308 oraz Włochy i Czechosłowacja — po 284 osoby.

W obliczu Olimpiady

„LATAJĄCY PASTOR" rezygnuje z medalu

Gil Dodds, najlepszy zawodnik amerykański w biegu na jedną milę, zrezygnował ze startu na Olimpiadzie londyńskiej w przyszłym roku, ponieważ przygotowuje się do końcowych egzaminów.

Dodds, zwany w Ameryce „Latającym pastorem", jest studentem teologii.

W obliczu Olimpiady

„Gapa" miejscem treningu narciarzy zagranicznych

Garmisch Partenkirchen, miejsce Olimpiady zimowej w 1946 roku, jest obecnie wykorzystywane na treningi przez drużyny zagraniczne, przygotowujące się do Igrzysk Zimowych w St. Moritz (Szwajcaria).

Najbardziej licznym z trenujących tam zespołów jest drużyna norweska, składająca się z 20-tu osób. Oprócz Norwegów znajdują się tam także zawodnicy Węgier, Austrii i Argentyny.